

# SZATAŃSKI MŁYN, CZYLI KILKA UWAG O WIELKIEJ TRANSFORMACJI KARLA POLANYIEGO<sup>1</sup>

Piotr Koryś

Karl Polanyi, autor *Wielkiej Transformacji*, urodził się w 1886 r. w Wiedniu, wychował i studiował w Budapeszcie. Był dzieckiem swojego czasu – dorastał w schyłkowym okresie istnienia imperium Habsburgów, ale jakże intelektualnie płodnym. Jego brat, Michael Polanyi, był wybitnym filozofem i fizykiem. Wśród przyjaciół z Budapesztu byli György Lukács i Karl Mannheim. W krajach imperium dynamicznie rozwijały się nauki społeczne – w Krakowie jego niemalże rówieśnikiem był Bronisław Malinowski, w Grazu na przełomie wieków u szczytu kariery był Ludwik Gumplowicz. W Wiedniu rozwijała się austriacka szkoła ekonomii, z Carlem Mengerem i Eugenem von Böhm-Bawerkiem, a nieco tylko starszy od Polanyiego był jeden z głównych przedstawicieli młodszej szkoły austriackiej – Ludwig von Mises. Również Joseph Schumpeter, jeden z najoryginalniejszych ekonomistów XX w., był niemal jego równolatkiem. Jego rówieśnikami byli też wybitni austriaccy przedstawiciele pozytywizmu logicznego w filozofii, Kurt Goedel i Karl Popper. Uliczkami Wiednia przechadzał się twórca psychoanalizy, Zygmunt Freud. Podobnie jak wielu powyżej wymienionych, lata wojny i powojenne Polanyi spędził w krajach anglosaskich: najpierw w Oksfordzie, a potem zza oceanu obserwował przebieg II wojny światowej, pisząc *Wielką Transformację*, która stała się jego *opus magnum*.

W jego analizach da się odkryć podobieństwo do współczesnej mu socjologii francuskiej – jego socjalistyczne poglądy są podobne do poglądów Marcela Maussa i Émile’a Durkheima (Hann i Hart 2009: 46). Przeczucie upadku współczesnej cywilizacji zachodu, tak wyraźnie zaznaczone w *Wielkiej Transformacji*, oraz zagrożeń i negatywnych konsekwencji industrializacji oraz kapitalizmu było obecne w zachodniej myśli przynajmniej od połowy XIX w., ze szczególnym nasileniem

---

<sup>1</sup> Podczas przygotowywania tego wprowadzenia wykorzystałem m.in. następujące publikacje: Benería 1999; Hann i Hart 2009; MacIver 1968; Smelser i Swedberg 2005; Stanfield i Stanfield 2006.

w czasach *fin de siècle'u* i okresu międzywojnia. Dostrzec je można w pismach Marksa i Nietschego, Bierdiajewa, Toynbee'ego, Znanieckiego i wielu innych. Proces upowszechniania się cywilizacji przemysłowej i formowania się społeczeństwa przemysłowego analizowali m.in. Max Weber, z pewną melancholią piszący o nieodwracalnym procesie odczarowywania świata, Zygmunt Freud – psycholog i doktor leczący z psychoz nowoczesności czy John M. Keynes, ekonomista i myśliciel szukający recept na uzdrowienie kapitalistycznej gospodarki z problemów, które ujawniły się po I wojnie światowej, a w szczególności z choroby wielkiego kryzysu. Jasne było też już w latach 40., że nie mylili się ci, którzy ostrzegali przed totalitarnym niebezpieczeństwem utraty jednostkowej i zbiorowej wolności. Polanyi zaś, pisząc *Wielką Transformację*, znając poglądy i analizy wielu spośród tu wymienionych, podsumował niejako doświadczenia i idee mu współczesne.

*Wielka Transformacja* to książka o historii gospodarczej Zachodu, o tym, dlaczego gospodarka rynkowa nie jest efektem spontanicznego procesu społecznego, ale konstruktem – wynalazkiem XVIII- i XIX-wiecznym i o tym, co uczyniło świat takim, jak dziś go znamy. Książka Polanyiego jest jedną z najbardziej spektakularnych i oryginalnych analiz czasów rewolucji przemysłowej, w której autor wykazał się kompetencjami historyka gospodarki i historyka myśli ekonomicznej, socjologa, antropologa i ekonomisty. Opisana przez niego wielka transformacja była procesem formowania się nowoczesnego społeczeństwa kapitalistycznego, a dokładniej nowoczesnej gospodarki rynkowej i społeczeństwa rynkowego. Były one społecznym wytworem przemian XIX w. – obu rewolucji przemysłowych, formowania się nowoczesnych instytucji kapitalistycznych i państw narodowych. Nie da się jednak, zdaniem Polanyiego, dowieść, że powstały wskutek naturalnych przemian dawnych struktur gospodarczych i społecznych system musiał nabrać takich właśnie cech.

Polanyi uważał (Smelser, Swedberg 2005: 13) – co opisał w późniejszych niż *Wielka Transformacja* pracach – że każda gospodarka zawiera w sobie mieszaną integrujących społeczeństwo relacji ekonomicznych: wzajemności, wymiany i redystrybucji. Pierwsza z tych relacji ma miejsce w grupach o symetrycznym charakterze relacji ekonomicznych (rodzina, sąsiedztwo itp.), druga jest nawiązywana za pośrednictwem rynków, na których ustalane są ceny dóbr, w trzeciej dystrybucja dóbr odbywa się za pośrednictwem decyzji pochodzących z ośrodka centralnego dla danej społeczności (np. instytucji państwa). Dominujący model relacji ekonomicznych, któremu podporządkowane są pozostałe, formuje społeczeństwo. Cechą specyficzną nowego – ukształtowanego w wyniku rewolucji przemysłowej – społeczeństwa przemysłowego i jego gospodarki jest centralne miejsce, które zajmuje w nim wymiana, a zwłaszcza rynek,

traktowany jako samoregulujący się mechanizm. „Gospodarka rynkowa jest systemem ekonomicznym kontrolowanym, regulowanym i sterowanym przez ceny rynkowe. Porządek produkcji i dystrybucji towarów powierzony zostaje samoregulującemu się mechanizmowi”.

Samoregulujące się mechanizmy rynkowe, które mają działać bez ingerencji jakichkolwiek instytucji publicznych, jak twierdzi Polanyi, wynaleziono dopiero w XIX w. Wskutek tego radykalnie zmieniła się rzeczywistość społeczna. W czasie wielkiej transformacji ogromnej dynamiki nabrały współzależne procesy powstawania nowoczesnych państw europejskich i nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej – najpierw o zasięgu lokalnym, potem regionalnym, a wreszcie globalnym. Procesy te przyczyniły się do trwałego, stuletniego okresu pokoju w Europie, opierającego się na liberalnej koncepcji rynku, państwa i pokoju międzynarodowego. Jednocześnie jednak wskutek tego nastąpiła zmiana relacji pomiędzy porządkiem ekonomicznym a organizacją społeczną. Podczas gdy w społeczeństwach tradycyjnych porządek ekonomiczny był jedynie pochodną organizacji społecznej, w nowym modelu społeczeństwa rynkowego stał się odrębnym systemem społecznym<sup>2</sup>, a z czasem wręcz zaczął kształtować organizację społeczną.

Zwykle ład gospodarczy stanowi jedynie funkcję ładu społecznego. Ani w warunkach plemiennych, ani feudalnych, ani w doktrynie merkantylizmu nie istniał w społeczeństwie [...] odrębny system ekonomiczny. Dziewiętnastowieczne społeczeństwo, w którym działalność gospodarcza była wyizolowana i podporządkowana szczególnej motywacji ekonomicznej – stanowiło pod tym względem nadzwyczajny zwrot.

Idea samoregulującego się, niezależnego od świata polityki i – właściwie – od społeczeństwa rynku zdominowała funkcjonowanie mechanizmów gospodarczych. Przekonanie, że wolna wymiana handlowa gwarantuje korzyści wszystkim jej uczestnikom i otwiera możliwości wzrostu bogactwa i rozwoju stało się, zdaniem Polanyiego, od czasów, gdy Adam Smith opublikował swoje *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, dominującym sposobem myślenia o gospodarce i fundamentem polityki gospodarczej świeżo powstałych państw narodowych. Smith pisał jeszcze w kategoriach szkockiego Oświecenia, marząc o „pokojowym postępie”, który zapewni dbałość o suwerenność mechanizmów rynkowych. U Thomasa Malthusa to marzenie przemieniło się w przekonanie, że bieda i nierówności są częścią naturalnego porządku rzeczy, co stało się fundamentem liberalnego myślenia od lat 30. XIX w. przez całe to stulecie. Przede wszystkim dlatego, że zdaniem liberalnych ekonomistów

---

<sup>2</sup> „Instead of the economic system being embedded in social relationships, these relationships were now embedded in the economic system” (Polanyi [1947] 1982: 70).

i polityków sięgających do ich koncepcji, próba ich wyrugowania ze społeczeństwa mogła grozić naruszeniem samoregulującego się mechanizmu rynkowego.

Wreszcie okazało się, że samoregulujące się rynki nabrały charakteru świeckiego zbawienia, jak ujął to Polanyi. Choć nie były one, jak przekonywali pierwsi ekonomiści, trwałą cechą ludzkiego społeczeństwa, ale właśnie ich wynalazkiem, to idea samoregulujących się rynków stała się podstawą nowej filozofii polityki, a rekomendacje dotyczące zasad prowadzenia polityki przekształciły się w powszechnie akceptowane prawa, opisujące naturalny porządek rzeczy: „Kolejny zbiór założeń dotyczy państwa i jego polityki. Nic nie ma prawa hamować tworzenia rynków, a dochodom nie można pozwolić, by generowane były w inny sposób, niż poprzez sprzedaż. Nie powinno być jakichkolwiek ingerencji w proces regulacji cen w stosunku do przekształceń warunków rynkowych – niezależnie od tego, czy chodzi o ceny towarów, pracy, ziemi czy pieniądza. Muszą zatem istnieć rynki zbytu na wszystkie elementy przemysłu. Nie mogą być też tolerowane żadne rozwiązania ani decyzje polityczne, które wpływałyby na funkcjonowanie tych rynków”. W ten sposób angielska ekonomia polityczna wpłynęła na rozwój koncepcji politycznych w Wielkiej Brytanii, a za sprawą brytyjskiej potęgi gospodarczej i politycznej oraz procesów globalizacji, ufundowany na niej liberalizm rozprzestrzenił się w świecie.

W *Wielkiej Transformacji* zakwestionowana została owa swoista nowa liberalna antropologia, próbująca mechanizm rynkowej wymiany potraktować jako niezbywalną cechę każdego, a w szczególności nowoczesnego społeczeństwa, ignorując pozostałe wskazywane przez Polanyiego reguły wymiany spajające społeczeństwo: wzajemność i redystrybucję. Mechanizm rynkowy, zgodnie z założeniami XIX-wiecznej ekonomii, miałby pełnić w społeczeństwach funkcję regulacyjną i mieć uniwersalny, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni, charakter. Dzięki temu założeniu cała ekonomia nabiera charakteru swoistej uniwersalnej fizyki społecznej, dającej nie tylko narzędzia poznawcze, ale i instrumenty do tworzenia liberalnej polityki gospodarczej i narzucania przez światłe rządy i elity – wbrew woli społeczeństw liberalnych – zasad leseferyzmu. Polanyi opisał więc liberalizm gospodarczy nie jako powrót do naturalnych reguł gospodarowania, ale kolejną formę inżynierii społecznej, mającą na celu zaprowadzenie – dość łagodnymi wprawdzie metodami – wymyślnego (skonstruowanego) liberalnego ładu społeczno-ekonomicznego. I z takim podejściem się radykalnie nie zgadzał.

Zatem zdaniem Polanyiego przekonanie o wyjątkowości i uniwersalności mechanizmu rynkowego oraz kryjących się za nim zasad racjonalnego działania jest fałszywe. Wskutek zaś upowszechniania i stosowania owych

falszywych przekonaniach, wspieranych przez liberalną politykę państw narodowych, za sprawą coraz bardziej wszechogarniających mechanizmów rynku zniszczeniu uległy tradycyjne struktury społeczne. To zaś sprawiło, że fałszywe przekonanie Smitha jednak się, w konkretnym czasie i przestrzeni społeczeństwa przemysłowego, uprawomocniło. Kluczowe składniki organizacji społecznej przekształciły się w towary – ziemię, kapitał i pracę. Następnie poddane zostały rynkowym regulom wymiany. „Sednem przedstawionej wyżej koncepcji jest następujące założenie: praca, ziemia i pieniądz to kluczowe elementy przemysłu. Także i one muszą być zorganizowane w rynki. W istocie, te rynki stanowią absolutnie podstawową część systemu ekonomicznego. Jednak w rzeczywistości praca, ziemia i pieniądz towarami nie są”. Są to zatem – jak przekonuje Polanyi – towary fikcyjne, bo nigdy towarami nie były i jako takie nie powstawały. Jednak mimo tego ich społeczny i cywilizacyjny wymiar, odwołujący się do relacji człowieka ze światem, natury ludzkiej i znaczenia państwa jako dostarczyciela niektórych dóbr i gwaranta wartości, został sprowadzony do zasad rządzących samoregulującymi się rynkami. Gospodarka rynkowa zaś zaczęła działać jak „szatański młyn”, za pomocą którego kapitał społeczny przemienia się w pieniądz, ludzka praca w towar, a społeczeństwo zostaje zmielone na atomy pojedynczych ludzkich istnień. W ten sposób zagrożona została sama możliwość dalszego trwania i tak coraz bardziej zatowarowanego społeczeństwa. Relacje społeczne, jak już wspomniałem, zostały zredukowane do jednej: skłonności do wymiany. A ona z kolei została ograniczona tylko do wymiaru rynkowego i w tej formie przekształcona w społeczeństwie rynkowym w podstawową normę społeczną. „Ślepa wiara w spontaniczny postęp zawładnęła ludzkimi umysłami i nawet najbardziej oświeczone postaci epoki z niemal religijnym fanatyzmem parły w stronę bezgranicznych i nieuregulowanych przemian społecznych. Skutki tych działań stały się ogromnym obciążeniem dla zwykłych ludzi. Bez wątpienia społeczeństwo zostałoby unicestwione – gdyby nie pojęto decyzji, które osłabiły działanie autodestrukcyjnego mechanizmu”. A tę rolę wzięło na siebie państwo narodowe, w sposób wymuszony. Liberalne państwo – „nocny stróż” – realizujące funkcję regulacyjną stało po stronie rynku, w szczególności zaś dbało o swobodę (wolność) przepływów kapitałowych, by pozostać w zgodzie z ekonomicznymi teoriami swoich czasów. Jednak nacisk kolejnych grup społecznych wymusił działania państwa, zmierzające w odwrotnym kierunku i uformowanie się u schyłku wieków podstaw nowoczesnego państwa dobrobytu.

Wskutek tego w obronie społeczeństwa wytworzył się mechanizm, nazwany przez Polaniego podwójnym ruchem: „rozszerzeniu organizacji rynkowej i objęciu przez nią rzeczywistych towarów towarzyszyło jej

ograniczenie w stosunku do towarów fikcyjnych. Podczas gdy z jednej strony rynki rozrastały się na całym świecie, a liczba oferowanych towarów dynamicznie rosła – cały szereg rozwiązań politycznych regulował funkcjonowanie potężnych instytucji, mających kontrolować oddziaływanie rynku na pracę, ziemię i pieniądz. Podczas gdy organizacja światowych rynków towarowych, kapitałowych i walutowych pod egidą waluty złotej nadała niespotykany rozmach mechanizmowi rynkowemu, powołano jednocześnie do życia dobrze umocowany ruch, którego celem było przeciwstawienie się niebezpieczeństwom, jakie wiązały się z gospodarką kontrolowaną przez rynek. Społeczeństwo broniło się w ten sposób przed zagrożeniami tkwiącymi w samoregulującym się systemie rynkowym”.

Kolejne ustępstwa liberalnego państwa wobec społeczeństwa, dziejące się za sprawą podwójnego ruchu, prowadziły do rozregulowania rynków (które w międzyczasie zajęły centralne miejsce w nowo ukształtowanej organizacji społecznej, a przynajmniej wszystkim tak się zdawało), a ich samoregulujące mechanizmy przestały koordynować działanie gospodarki światowej – jak stało się przy okazji wybuchu I wojny światowej. To zaś poskutkowało rozpadem europejskiej równowagi sił. Wtedy załamał się standard złota, rozpadowi uległa polityka międzynarodowa, oparta o ideę równowagi sił, znaczenie utracił liberalizm polityczny, a ludzie przestali wierzyć w samoregulujące się mechanizmy rynku. Próby odtworzenia tego mechanizmu po wojnie za pośrednictwem odtworzenia standardu złota w ciągu dekady do 1929 r. doprowadziły do upadku światowego systemu finansowego. Sam wielki kryzys Polanyi traktował jako przejaw ostatecznego upadku starego systemu – dowód, że tylko złudzeniem było przekonanie, iż samoregulujący się mechanizm rynkowy jest czymś naturalnym.

Jak to zwykle bywa w naukach społecznych, indywidualne doświadczenia i grupowe doznania wpływają na kształt formułowanych teorii. Polanyi pisał swoją historię XIX-wiecznej wielkiej transformacji wiedząc, co stało się z Europą i światem w ciągu trzech dekad po tym, jak zachwiał się porządek ustanowiony w Wiedniu, a potem podtrzymywany rozwojem rynków lokalnych i międzynarodowych. By wyjaśnić przyczyny rozpadu systemu, który wszak sprawdzał się z mniejszym bądź większym powodzeniem sto lat albo i dłużej, zakwestionował fundujące ekonomię polityczną przekonanie o naturalnym i spontanicznym charakterze mechanizmów rynkowych oraz centralny dla ekonomii aksjomat o rzadkości zasobów i wynikających stąd uniwersalnych cech racjonalnych działań na rynku.

Jego analiza funduje nowoczesną antropologię ekonomiczną. Ostateczny z niej wniosek jest taki, że brak zakorzenienia nowych struktur w tradycji, nadmierna wiara w rynek, aktywna polityka wspierania leseferyzmu, zignorowanie konsekwencji podwójnego ruchu, budowa relacji politycznych

i stosunków międzynarodowych w oparciu o mechanizmy rynkowe to podstawowe przyczyny upadku XIX-wiecznej cywilizacji. Dlatego współczesne społeczeństwa powinny wrócić do dawnych mechanizmów zarządzania rozdziałem dóbr – takich, jakie działały w społeczeństwach dawnych i pierwotnych, a rynek na powrót powinien zostać sprowadzony do właściwej sobie, jedynie wspierającej te mechanizmy i podrzędnej roli. Rolę zaś podstawowych zachowań ekonomicznych powinno się przywrócić zasadom wzajemności i redystrybucji, jak było to w większości ludzkich społeczeństw (jak pisał: „przychody i zyski z wymiany nigdy wcześniej [przed XIX w.] nie odgrywały istotnej roli w gospodarce”<sup>3</sup>).

Stąd podstawowym wyzwaniem dla Polanyiego stała się taka konceptualizacja gospodarki przemysłowej kapitalistycznej, by przestała ona odgrywać rolę czynnika dehumanizującego jednostki i społeczeństwo. Oceniał on, że taką rolę odegrać mogą rozwiązania socjalistyczne – ale nie w wydaniu sowieckim. Bliski był raczej ideom brytyjskich chrześcijańskich socjalistów, *guild socialism*, a potem z nadzieją przyglądał się próbom reform systemu komunistycznego na Węgrzech w 1956 r. Pomimo pozornych podobieństw pomiędzy marksowską analizą kapitalizmu i jego analizą społeczeństwa rynkowego nigdy nie czuł sympatii do idei komunistycznych. Wielokrotnie podkreślał, że jego wnioski i przesłanki do zmian, wynikające z przeprowadzonych przez niego analiz, są odmienne od marksowskich. Nie wierzył w rewolucję jako mechanizm upadku kapitalizmu, zamiast tego uważał, że kluczową rolę odgrywają kolejne grupy narażone na straty przez wahania koniunktury w gospodarce rynkowej, poszukujące ochrony państwa – robotnicy, kupcy, bankierzy, uruchamiający mechanizm podwójnego ruchu...

Czy możemy się dziś jeszcze czegoś nauczyć z analiz Polanyiego? Pochwała demokratycznego socjalizmu, którą tak chętnie z jego dzieła wyczytują lewicowi zwolennicy (Beneria 1999; Hann i Hart 2009), pokładanie nadziei na przyszłość w socjalistycznym ruchu „którego celem było przeciwstawienie się niebezpieczeństwom, jakie wiązały się z gospodarką kontrolowaną przez rynek”, nie wydaje mi się kluczową kwestią analizy jego prac. Demokratyczny socjalizm lub socjaldemokratyczny kapitalizm, który byłby pewnie najpełniejszą realizacją jego idei, wydawał się inspirującym rozwiązaniem po doświadczeniu komunizmu, nazizmu, faszyzmu i Wielkiego Kryzysu, stąd pewnie jego obecność w różnych formach w intelektualnym dyskursie lat 40. Od analiz, wskazujących na jego nieuchronność i schyłek kapitalizmu – o czym pisał choćby w słynnej książce *Kapitalizm, socjalizm, demokracja* Joseph Schumpeter – po radykalnie krytyczne rozważania

---

<sup>3</sup> „Gain and profit made on exchange never before [the 19th century] played an important part in human economy” (Polanyi [1944] 2001: 45).

o socjalizmie jako fundamentalnym zagrożeniu dla wolności (jak w *Drożdze do zniewolenia* Friedricha Hayeka). Nadzieje związane z „usocjalnieniem” kapitalizmu, wyrażane w latach 30. i 40., zmateriałyzywały się w dużym stopniu w postaci powojennego europejskiego państwa dobrobytu. Dziś jednak nowy potencjał poznawczy analiz sprzed siedemdziesięciu lat w tym względzie wydaje mi się już niewielki.

Krytyka Polanyiego nie odmieniła też losów teorii ekonomii, która coraz śmielej wchodzi w obszary kolejnych nauk społecznych – socjologii, politologii, prawa. Jednocześnie krytyka ta nie zmieniła też zasad funkcjonowania powiązanego z rozwojem neoklasycznej ekonomii „liberalnego imperializmu”, który przy wsparciu państwa przemienia tradycyjne struktury społeczne. Sięga już dziś znacznie głębiej, niż w XIX w., gdy penetrował tylko rzeczywistość gospodarczą, zastępując tradycyjne zasady wzajemności, redystrybucji i samowystarczalnego gospodarowania żelaznymi i uniwersalnymi regulami rynku. A mechanizm podwójnego ruchu, choć, jak mam nadzieję, wciąż działa, coraz słabiej chroni społeczeństwo przed liberalnymi zmianami.

Czy jednak rzeczywiście przyczyna tego, że proces zmian ma taki, a nie inny charakter, leży w koncepcjach ekonomicznych? Czy ekonomia opiera się na błędnych przekonaniach odnośnie do rynku i natury ludzkiej – jak chciał Polanyi? Czy rzeczywiście Smithowska mylna (zresztą, czy na pewno mylna?) interpretacja rzeczywistości okazała się prorocza tylko dzięki mechanizmom przemian politycznych, które uruchomiła?

\* \* \*

Polanyiego czytać warto. Niekoniecznie po to, by na nowo odkryć zalety demokratycznego socjalizmu i nie tylko po to, by jego argumentami dowodzić słabości analizy ekonomicznej. Choć dziś po kolejnych kryzysach gospodarki kapitalistycznej, po dekadach doświadczeń nauczyliśmy się, że rozczarować mogą zarówno zbyt socjalistyczne, jak i zbyt liberalne rozwiązania, to wiele jego spostrzeżeń nie utraciło świeżości. Dzięki temu, pomimo rozwoju dyscypliny, książka Polanyiego pozostanie jednym z najoryginalniejszych ujęć historii gospodarczej Zachodu ostatnich wieków.

*Wielka Transformacja* przypomina także, że warto dyskutować o samych fundamentach teorii społecznych, do których odwołujemy się, analizując funkcjonowanie społeczeństw. I warto pamiętać, że zachowała ona swoje znaczenie również jako przyczynek do metodologicznych debat w naukach społecznych. Jest przecież nie tylko jedną z pierwszych analiz sięgających do tego, co jakiś czas po jej pierwszym wydaniu zostanie nazwane konstruktywizmem, ale także źródłem powszechnych w niektórych



nurtach antropologii pojęć wzajemności, wymiany i redystrybucji, a także koncepcji zakorzenienia.

#### Bibliografia

/// Benería, L. 1999. *Globalization, gender and the Davos man*. „Feminist Economics” 5, 3: 6183.

/// Hann, K. i Hart, K. (red.). 2009. *Market and Society. The Great Transformation Today*. Cambridge: Cambridge University Press.

/// MacIver, R.M. 1968. *Introduction*. W: Polanyi, K. *The Great Transformation*. Boston: Beacon, s. IX–XII.

/// Polanyi, K. [1944] 2001. *The Great Transformation. The Political and Economical Origins of Our Times*. Boston: Beacon Press.

/// Polanyi, K. [1947] 1982. *Our Obsolete Market Mentality*. W: Dalton, G. (red.). *Primitive, Archaic, and Modern Economies: Essays of Karl Polanyi*. Boston: Beacon, s. 59–77.

/// Smelser, N.J. i Swedberg, R. (red.). 2005. *The Handbook of Economic Sociology*. Princeton: Princeton UP.

/// Stanfield, J.R. i Stanfield, J.B. 2006. *Karl Polanyi*. W: Beckert, J. i Zafirovski, M. (red.). *International encyclopedia of economic sociology*. London: Routledge, s. 513–517.

#### /// **Abstrakt**

Artykuł przedstawia poglądy Karla Polanyiego na tle myśli pierwszej połowy XX wieku. Zrekonstruowane w nim zostały główne tezy Wielkiej Transformacji dotyczące formowania się dziewiętnastowiecznego kapitalizmu, który niszczył dawne struktury, i nowoczesnego społeczeństwa, które zapoznało jego rolę.

Słowa kluczowe: Karl Polanyi, kapitalizm, kryzys Zachodu, antropologia ekonomiczna.

#### /// **Abstract. Satanic Mill. Remarks on Karl Polanyi's The Great Transformation**

The article presents the ideas of Karl Polanyi against the background of worldview of the first half of 20th century. It reconstructs basic concepts of The Great Transformation, concerning capitalism in 19th century, destroyed old structures, and modern society, which misinterpreted the role of the market exchange.

Keywords: Karl Polanyi, capitalism, crisis of the West, anthropological economy.